

Jadwiga Uchyła-Zroski

Życie uczonego w poszukiwaniu i realizacji wartości

W uznaniu zasług wielkiego uczonego Pana Profesora zw. dr. hab. dr. h.c. Kazimierza Denka, niestrudzonego poszukiwacza **prawdy, dobra i piękna**, nauczyciela-nauczycieli, wzoru osobowego dla wielu wychowawców, pedagogów i nauczycieli akademickich, czuję się zaszczycona móc napisać niniejszy tekst „Wprowadzenia”. Znamienny tytuł publikacji „Edukacja Jutra. Drogowskazy – Aksjologia – Osobowość” wprowadza Czytelnika w bardzo rozległy obszar zagadnień aksjologii pedagogicznej widzianej oczyma Uczonego z wielu perspektyw i podejść metodologicznych. Omawiane zagadnienia Autor rozpatruje w rozległej perspektywie naukowej, czasowej, często w kontekście pokrewnych dyscyplin, dziedzin i wiedzy ubogaconej wieloletnimi doświadczeniami i przemyśleniami. Takie ujęcie problematyki niniejszej publikacji zapewne wynikało z przyjętej przez jej Autora koncepcji pracy.

W pracy monograficznej Autor nieustannie trwa w swym dążeniu, by omawiane zagadnienia nie tylko przedstawić jak najwierniej, ale wskazywać, że aksjologia pedagogiczna wymaga właśnie takich podejść i ujęć. Książka ma charakter pedagogiczno-aksjologiczny, historyczno-wychowawczy, autobiograficzny, pamiętnikarski.

Niniejsze opracowanie naukowe składa się z dwóch niejednorodnych, aczkolwiek spójnych, części tematycznych, zakończenia, wykazu dorobku naukowego Profesora autorstwa D. Hyżak i R. Sarneckiego ujętego w rozległej perspektywie czasowej od 1957 do 2014 roku.

Część pierwsza publikacji, ze znamiennym tytułem „Każdy z nas jest Odyssem...”, ukazuje nam, jak kształtowała się Jego droga życiowa wczesnej młodości poprzez obraz dziejów i wydarzeń rodzinnych, a następnie opis wielu miejsc pobytu, spotkanych tam osób, mających bezpośredni wpływ na

dalsze i kolejne losy Jego życia. Są to czasy dla Profesora niezwykle trudne, w których dziecięca ciekawość świata była hartowana szeregiem przykrych wydarzeń historycznych, społecznych, edukacyjnych. Przedstawiane chronologicznie fakty biograficzne rysują nam bardzo wyraźnie trudną, często zawiłą drogę życia Profesora. Dowiadujemy się o tych „niezwykłych miejscach” poprzez przywołanie konkretnych nazw miast i miejscowości, dat i nazwisk osób, opisów przyrody, zwyczajów i polskiej tradycji życia rodzinnego na ziemi wołyńskiej.

Jak wskazuje Autor: „były to dla mnie swoiste, ludzkie drogowskazy”, a tym samym z ich udziałem dojrzała poszukująca i twórcza osobowość przyszłego pedagoga. Tam kształtowało się myślenie o świecie i Jego przyszłości.

Na kanwie opisywanych wydarzeń rodzinnych, momentów pięknych, a czasem bardzo trudnych, autobiograficznych, pamiętnikarskich doświadczeń życiowych kształtował się wnikliwy i odważny duch przyszłego naukowca i badacza.

W części drugiej publikacji zatytułowanej „W stronę aksjologii pedagogicznej i edukacji” Profesor porusza bardzo szeroki wachlarz problematyki aksjologii pedagogicznej, nie unika ważkich problemów współczesnej pedagogiki, dydaktyki, pedeutologii. Odważnie mówi w swej publikacji o trudnej kondycji polskiej oświaty, wychowania i edukacji. Omawiane w publikacji zagadnienia i problemy Profesor przybliży nader starannie, obiektywnie, a czasem mówi o nich wprost z wielką subtelnością merytorycznych spostrzeżeń i uwag. Śmiało pochwała Uczony to, co uważa za dobre, godne uznania, ale też nie szczędzi obaw i słów nagannych dla spraw wymagających natychmiastowych zmian, modyfikacji i koniecznych przekształceń organizacyjnych szeroko rozumianej edukacji. Wskazuje między innymi na ważność aktualnych problemów oświatowych, ustawodawczych, społecznych, gospodarczych, rynkowych, nieraz odwołuje się do efektów doświadczeń zagranicznych i trendów edukacji europejskiej. W tym ujęciu wyraża też wielką troskę o organizację i jakość edukacji szkolnej, a także edukacji akademickiej.

Moją uwagę skupił trójczłonowy podtytuł publikacji „Drogowskazy – Aksjologia – Osobowość”, w którym **drogowskazami** zdają się być między innymi osoby napotkane w życiu Profesora: rodzice, dziadkowie i najbliższa rodzina, siostry zakonne i nauczyciele z lat szkolnej i akademickiej edukacji. Za ich pośrednictwem i z ich udziałem przekazywane były Jemu wartości rodzinne, religijne, poznawcze, etyczne, estetyczne, witalne, moralne, hedonistyczne. Osoby te uczyły go mądrości życiowej, szacunku do osoby ludzkiej, toteż stały się w Jego dalszym życiu wzorami osobowymi. Osoby te przez dawanie świadectwa i dobrego przykładu uczyły przyszłego profesora zaradności, nabywania odwagi do życia, dokonywania trafnych wyborów, samodzielności,

systematyczności, pracowitości, szacunku do wiedzy, nauki i książki. Ponadto dostrzegam jeszcze jeden związek znaczeniowy słów podtytułu. Znaki i drogowskazy najczęściej usytuowane są na poboczach dróg, zawsze przekazują użytkownikom dróg jakąś informację, wiedzę przestrzenną, krajoznawczo-turystyczną, dają orientację w terenie, na przykład dokąd dalej iść, by dotrzeć do wyznaczonego celu. Podobną rolę pełniły drogowskazy w życiu Profesora. Zgodnie z ich informacją celem Jego kształcenia stała się profesja nauczycielska, nieustanne odkrywanie wartości dla siebie i innych.

Aksjologia jako nauka o pięknie odnosi się do osoby nauczyciela i jego ucznia (studenta), do wszelkich działań edukacyjnych i wychowawczych kształtujących piękno postawy ludzkiej i sfery duchowej. Jej tematyka pedagogiczna sprawia, że w tej publikacji ma charakter aksjologii pedagogicznej. Mówi o uczniu i nauczycielu na różnych szczeblach i poziomach nauczania i kształcenia, o szkole.

Trzeci człon tematu – **Osobowość**, której Autor nadał wymiar głównie pedagogiczny, sam bowiem powiada, że: „traktowana jest jako zespół stałych właściwości psychicznych, odróżniających daną jednostkę od innych, wpływających na organizację jej zachowania, na stałość w nabywaniu i porządkowaniu doświadczeń, wiadomości, sprawności, w reagowaniu emocjonalnym, stosunkach między ludźmi, na stałość w wyborze celów i wartości” (ze „Wstępu”). W naukach pedagogicznych mówimy „uczeń”, ale w rozumieniu pedagogicznym nauczyciela zawsze mamy na uwadze całą złożoną „strukturę osobową” ucznia, łącznie ze sferą poznawczą, duchową, emocjonalną, wolicjonalną, moralną. Uważam, że tytuł publikacji wiernie oddaje jej treść.

Profesor w swej aksjologii pedagogicznej odważnie mówi o kwestiach szkoły, nauczania i wychowania, o sprawach, które zdecydowanie odbiegają od edukacyjnych standardów europejskich. Są w swym charakterze zachowawcze, mało efektywne; uważa, iż nie są na miarę oczekiwań współczesności, czasów obecnych i przyszłych. Sugerowana przez Niego konieczność wprowadzenia zmian w szkolnictwie dotyka wielu obszarów polskiej edukacji i szeroko rozumianej oświaty. Jego odważna wizja nowoczesnej szkoły (i nauczyciela) jako „szkoły z ludzką twarzą”, „szkoły przyjaznej dziecku”, „szkoły nowoczesnej” pozostaje nie tylko w sferze hipotez, ale jest realnym obrazem głębokich przemyśleń, doświadczeń zawodowych, akademickich, prezentowanych z pozycji badacza i uczonego.

W swej monografii Autor przedstawia nam innowacyjne poglądy na temat misji szkoły, jej przyszłości i szeroko rozumianej *Edukacji jutra*. Z całokształtu treści publikacji wypływają słowa głębokiej troski Profesora o dobro polskiej oświaty, ojczystego kraju, szkoły, uczelni, nauczyciela i studenta.

Dostrzegam, iż Profesor Kazimierz Denek w monografii tej zawarł własne *credo* akademickiego etosu, powinności „nauczyciela-nauczycieli”, Osoby kochającej swą Ojczyznę. Widzimy w niej także wyraźny obraz kraju Jego dzieciństwa, młodości i dorosłości, w którym był/jest rozkochany i oczarowany. Jako wrażliwego na wielorakie wartości znajdujemy Jego Osobę w treściach książki pośród szlaków wędrownych, krajobrazów, pięknej przyrody, a także zabytków kultury, literatury, sztuki i dziedzictwa narodowego. W publikacji tej przekazuje nam swe myśli jako wielki humanista, pedagog i uczonec.

1. Refleksje nad problematyką części pierwszej

„Každy z nas jest Odysem...” – temat zaczerpnięty ze starożytnej legendy greckiej, a w przenośni tytuł, wskazuje, iż dotyczy każdego człowieka, każdego z nas, bowiem po długich podróżach i nieobecności w domu rodzinnym, w „ojczystych stronach”, tęsknota wiedzie nas do szybkiego powrotu. Rozpatrywane **dobro**, jakim jest **Ojczyzna**, zajmuje wyjątkowe miejsce w tej części publikacji. Profesor **Ojczyznę** nazywa klasycznym przykładem wartości, która także wiąże się ze słowami **polskość** i **patriotyzm**. Słowa te cechują się następującymi wartościami: przywiązanie do tradycji, tożsamość, dziedzictwo narodowe, a w tym: literatura, poezja, muzyka, sztuka, kino, teatr, sport, osiągnięcia naukowe, architektura. Słowa te stanowią źródło etosu narodowego. **Ojczyzna** wiąże się także z pojęciami **mała Ojczyzna**, **regionalizm**, **folklor**. Przestrzeń małej ojczyzny to dom rodzinny, place zabaw, podwórko, nasi najbliżsi, rodzina, przyjaciele, miejsca znaczące: kościół, urzędy, szkoła; krajobraz i przyroda stron rodzinnych, tradycje i zwyczaje. Jak wskazuje Profesor, o wartości te trzeba dbać i uczyć młodsze pokolenie na ich znaczenie w życiu. Przekazywać troskę o ich przetrwanie i ich ważność w naszym życiu, bowiem są dorobkiem wielu pokoleń, dokumentem polskości. One też sprawiają, że wracamy do nich myślami z wielkim pietyzmem, także w dorosłości. **Ojczyznę** należy postrzegać jako jedno wielkie wspólne dobro. Ojczyzna to duchowa przestrzeń integrująca Polaków i naród. Słowa jej najbliższe to: zakorzenie, ojcowizna, dobro pokoleń. Aby **Ojczyznę** pokochać, trzeba ją dobrze poznać. Jak mówi Profesor: „Nie kochamy tego, czego nie znamy, nie rozumiemy” (z części 1). **Ojczyzna** może nam być bliższa poprzez turystykę, krajoznawstwo, aktywność terenową i działalność w grupach harcerskich, podczas pobytów na obozach sportowych, obozach wędrownych. Przywołane w części pierwszej doniesienia z badań kwestionariuszem ankiety studentów, nauczycieli i uczniów na temat „Jakie wartości są drogowskazami w moim życiu?” umacniają Czytelnika w przekonaniu, że wybór wartości zależy od wielu czynników. Introcepcja wartości jest różni-

cowana między innymi ze względu na płeć, wiek, zainteresowania, poziom wykształcenia, wiedzę o problemie i inne.

Kolejną wartością rozpatrywaną przez Autora jest **patriotyzm**. Znajdujemy w tej części publikacji treści mówiące, czym jest patriotyzm, jak go należy rozumieć i czym może być dla każdego z nas. Profesor podkreśla: „patriotyzm wyraża widzenie wartości w swej własnej ojczyźnie, wyraża do niej należny szacunek, dumę z niej i dumę z wielkich Polaków, zna jej historię. Człowiek jest gotów jej bronić i szanować symbole narodowe. Patriotyzm jest odmianą miłości do ojczyzny, niejednokrotnie wiąże się z ofiarnością względem niej” (z części 1). Kolejne przeprowadzone badania sondażowe w 2013 roku wśród studentów wskazują, że w rozumieniu respondentów patriotyzm to: znajomość historii Polski; szacunek do symboli narodowych Polski i innych krajów; miłość do ojczyzny rozumiana jest jako duma ze swego kraju. Wyznacznikami patriotyzmu są: przestrzeganie wartości chrześcijańskich, bycie lojalnym obywatelem Unii Europejskiej.

Ważną rolę w kształtowaniu u młodzieży rozumienia wartości **Ojczyzna** i **Patriotyzm** pełni szkoła, a głównie nauczyciele. Mówi: „kto kocha Polskę, temu trudno żyć z nią w rozstaniu” (z części 1). Najtrwalszym doznaniem znaczenia wartości patriotyzmu przez dziecko jest „jego miejsce” w domu rodzinnym. Tam może poznać jego znaczenie, siłę i wobec niego kształtować zobowiązanie. Refleksja Profesora nad słowem **Patriotyzm** sięga kilku spraw, które głównie utrudniają realizację założeń edukacyjnych związanych z pojęciami **Ojczyzny** i **Patriotyzmu**. Są nimi: destrukcja w ich rozumieniu, zawłaszczanie ich przez przeciwne ideologie i formacje polityczne, zbyt mały wymiar godzin na naukę historii, brak działań szkolnych umożliwiających poznanie przez młodzież treści literatur sławiących waleczność Polaków, heroizm w obronie ojczyzny, wykreślenie z wykazu lektur tych publikacji, których autorami są znaczący dla historii i dziedzictwa narodowego autorzy. Takie negatywne działania nie tylko osłabiają procesy wychowania narodowego, ale kształtują mylny obraz przeszłości narodowej u młodych Polaków. Autor z wielką troską wskazuje, iż w świecie odwróconych pojęć, zawirowań między dobrem a złem, prawdą a stronnictwością poczucie polskości zaczyna być rozmywane na rzecz europejskości. Pojęcie **Patriotyzmu** może też być mylnie interpretowane jako zacofanie, myślenie zaściankowe, prowincjonalne, a nawet może oznaczać tożsamość wstydliwą (z części 1). Kultura narodowa, jak mówi Profesor: „jest swoistą latarnią polskości, szczególnie w postępujących procesach globalizacji” (z części 1). Profesor bardzo wyraźnie zwraca się do dorosłych Polaków: bądźcie strażnikami wartości uniwersalnych (prawdy, dobra i piękna), pamięci historycznej, tożsamości, dziedzictwa narodowego.

W końcowym fragmencie części pierwszej Autor, jak **Odys**, powraca do wspomnień rodzinnych. Przywołuje znane Jemu miejsca z przeszłości i lat dziecięcych: rodzinny Krzemieniec jako miasto Juliusza Słowackiego, leśniczówkę, pobyt w Krakowie, edukację w Ostrowcu Świętokrzyskim, Tczewie i Poznaniu. Uważa je za miejsca najważniejsze w Jego życiu.

Kolejny fragment książki zatytułowany „Znad Ikwy i Wilii do Poznania” ma charakter bardzo osobisty, autobiograficzny i pamiętnikarski. Profesor, odwołując się do przykładów poezji i literatury pięknej, wzmacnia wymowę opisywanych sytuacji i faktów z Jego życia. Piękny język poezji i prozy cytowanych fragmentów literatury pięknej oraz własnego tekstu oddaje stan duchowy i emocjonalny Profesora. Nie szczędzi w nim własnych uczuć smutku i retorycznych pytań o sytuacje, w których się niespodziewanie znalazł, o los, który mu został zesłany, a smutek zadany.

W kontekście własnej osoby i rozumienia sprawy udziela wieloznacznych odpowiedzi. Pisze, jak rozumie słowa: **Ojczyzna** i **Patriotyzm**. Pyta też, dlaczego dzieciństwo, które może być pięknym i jedynym dla dziecka przeżyciem, musiało Jemu kojarzyć się z ucieczką, strachem i poniżeniem godności ludzkiej. Obok chwil trudnej samotności Profesora są też chwile wielkich przygód, miłości i dobroci ludzkich serc, ludzi obcych, a jakże Jemu bliskich, czasu wielkiej życzliwości osób poznanych na Jego drodze życia.

Profesor K. Denek wielokrotnie powraca do słowa **Ojczyzna**, ale już w kontekście własnej biografii. **Ojczyzna** to dom rodzinny, ulubione miejsca, Krzemieniec, Góra Bony i Krzyżowej, Liceum Krzemienieckie, ziemia wołyńska, leśniczówka dziadka... wody Ikwy, Wilii, Horynia, Styru... Język tekstu przesycony jest poetyckimi wyrażeniami i emocjonalnym zabarwieniem, często głębokim żalem, na przykład: „ziemie otulone szalem przeszłości ze swą niezapomnianą historią Kresów Wschodnich... Jej historia tak odległa, a wciąż bliska i żywa. [...] Ziemię wołyńską, którą w wyniku wydarzeń politycznych, wojennych nasączono krwią i żalem, bez możliwości ich odmiany” (z części 1).

Krzemieniec to miasto wyjątkowe, pełne zabytków, ciekawych miejsc i obiektów mówiących o jego przeszłości, miasto ciekawych ludzi, na przykład cmentarz tunicki, cmentarz bazylianki, piękny ogród botaniczny wokół Liceum Krzemienieckiego i postać profesora Willibalda Bessera, ojca polskiej florystyki, i inne. W Krzemieńcu Profesor rozpoczął swoje pierwsze wędrowki po górskich szlakach i stromiznach. Jak powiada z wielkim uczuciem i szacunkiem: „pamięć o Krzemieńcu traktuję jako fundament mojej tożsamości narodowej”.

Szczególnie bliski Profesorowi był pobyt w leśniczówce dziadka. Z lektury dowiadujemy się o kulturowanych tam zwyczajach i szanowanych trady-

cjach roku kalendarzowego, gościnności. Zachowany jest też opis staropolskich zwyczajów, jak obchodów Świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy. Leśniczówka była przytulna, zawsze gościnna, słuszenie nazwana „skarbnicą starego obyczaju”. Wyraźny podział ról jej mieszkańców sprawił, że każdy miał wiele obowiązków i zarazem wiele przyjemności. Może w publikacji zachwycać piękny opis zajęć dziadka Jana Denka, doświadczonego leśniczego, babci Ludwiki, wspaniałej gospodyni, także zajmującej się ziołolecznictwem, uprawą warzyw i kwiatów. W leśniczówce pobyt dzieci Kazimierza i Wandy Denków był rozmiłowaniem do przyrody, zajęć domowych, ale także do czytelnictwa, wspólnych pogawędek i zabaw. W tym rozdziale napotykamy zachwycające opisy przyrody, bogate w nazwy gatunki roślin, drzew, krzewów, zwierząt leśnych i sposoby ich życia, nazwy płazów i gadów. Wszystko to stanowi piękny symbol „Małej Ojczyzny” i życia w uszanowaniu dla polskiej tradycji.

Życie rodziny Denków w zacisznej leśniczówce przerywa zdradziecki atak Sowietów na Polskę. Losy mieszkańców tych ziem wiążą się z wywozem na Sybir, licznymi wysiedleniami i żalem po utracie Najbliższych. W sercu wówczas małego jeszcze dziecka – Kazimierza Denka – pojawia się żalność za bezpowrotnie minionym czasem. Z konieczności doświadcza gehennę ludzi Kresów Wschodnich. Losy dzieci Kazimierza i Wandy Denków kierują się w stronę Krakowa, a następnie Ostrowca Świętokrzyskiego. Pobytu w sierocińcach u Sióstr Franciszkanek były czasem dorastania i szkolnej edukacji. Jak podkreśla Autor: „pobyt w sierocińcu był kuźnią dobrego wychowania. Tam nauczyłem się dalszych, ważnych w moim przyszłym życiu cech: odwagi, dobra, umiejętności współpracy. Szkoła w Ostrowcu Świętokrzyskim nauczyła mnie być dobrym harcerzem, uczniem i człowiekiem. Dalsze cechy dobrego wychowania nabyłem w średniej szkole Administracyjno-Handlowej w Tczewie. Wśród wielu napotkanych na swej drodze pedagogów i nauczycieli na szczególną uwagę zasługuje mgr Olimpia Swianowiczowa – nauczycielka geografii preferująca etos nauczyciela, wspaniała organizatorka życia społecznego, późniejszy naukowiec o znaczeniu międzynarodowym. Drugą niezapomnianą i ważną dla mnie postacią był Dionizy Szutowicz – polonista, człowiek wrażliwy na słowo mówione i przestrzeganie etykiety dobrego wychowania”. Osoby te miały bezpośredni wpływ na dalsze koleje życia przyszłego pedagoga polonisty i naukowca, badacza. Profesor wspomina: „Po zdaniu matury podjąłem pracę w Technikum Ekonomicznym. Praca nauczycielska nauczyła mnie odpowiedzialności za kształt swej przyszłości i powierzonych mi moich podopiecznych. Tu też pokochałem krajoznawstwo i turystykę, które są dla mnie ważne do dziś. Upływający czasy sprawił, że dawne rany dziecięcych wspomnień już się prawie zabiły”.

Profesor może już śmieiej do nich powracać i wspominać. Ale wiele momentów z życia Profesora wymaga jeszcze większego dystansu czasowego, by o nich mówić i pisać. Jak sam powiada: „Niech nieubłagany upływ czasu nie zaciera śladów tych chwil, losów ludzkich, wydarzeń, momentów mego życia, wspaniałych, a czasem bardzo trudnych” (z części 1).

Pamięć o Jego wspaniałych chwilach z lat dziecięcych i wczesnej młodości, które były zbyt krótkie, by przysłonić resztę trudnego, niebezpiecznego, przesiąkniętego traumą i tęsknotą młodzieńczego życia, Jego wielkiego żalu po utracie rodziców i Najbliższych. Lata te pozostały Jego bardzo bolesnym doświadczeniem.

2. Wartości – ich cechy, znaczenie w edukacji i rozwoju osobowości

Część druga ze znamienym tytułem „W stronę aksjologii pedagogicznej i edukacji” wprowadza Czytelnika w rozumienie wielu znaczeń teorii wartości i wartościowania. Bogaty przegląd literatury zamieszczony w tym rozdziale sprawia, że rozumienie istoty wartości w edukacji staje się w pełni uzasadnione. Aksjologia jako nauka o wartościach w tej części posiada wyjątkową wymowę. Wartości zdaniem Profesora są wszechobecne, odgrywają bardzo istotną rolę w edukacji i życiu każdego człowieka. Stanowią źródło celów kształcenia i wychowania, otwierają przestrzeń działań twórczych i wizję człowieka na sens swego życia.

Wartości określają to, co jest cenne i staje się celem działań ludzkich, co życie wzmacnia, co jest użyteczne, w czym wyraża się zbiorowa siła i życie jednostek, co daje duchowy spokój i refleksję. Wartości to harmonia, ład, piękno, co wzbudza zachwyt, ekscytuje i porusza, dostarcza podniosłych przeżyć stymulujących do transcendencji i twórczości, poznawania siebie i świata. Wartości sprawiają, że życie człowieka staje się pełne uroku, radośnie i twórcze. Wartości zawsze wiążą się z działaniem, czynnością ludzką. Człowiek może ich doświadczać, gdy tylko zechce, gdy sam wyrazi chęć ich poznawania i gdy one staną się przedmiotem jego potrzeb i celów.

Sytuacje dydaktyczne i wychowawcze w domu rodzinnym, szkole, uczelni, pracy, nasycone aksjologią, są najkrótszą drogą do budowania świata wartości u każdego człowieka. Uwagę Profesora przykuło kilka ważnych kwestii:

- rozpoznanie przez nauczycieli preferowanych wartości może ułatwić pracę wychowawczą, są bowiem podstawą tożsamości, podmiotowości, fundamentem zdrowia psychicznego i autokreacji uczestników wychowania;

- przygotowanie młodych ludzi do szeroko rozumianej wolności jest wciąż zaniedbaną w programach kształcenia, doksztalcania i doskonalenia nauczycieli tematyką;
- nadal w sferze zaniedbań pozostaje wychowanie patriotyczne i wychowanie do wartości z Ojczyzną włącznie. Tej kwestii nauczyciele nie mogą traktować sporadycznie, ale powinni nadać im sens procesualny;
- rozbudować formy zajęć pozalekcyjnych i pozaszkolnych, uczelnianych o charakterze turystycznym i krajoznawczym, tworzyć działania pozwalające poznawać Polskę i własną ojczyznę. Formy te są podstawą do kształtowania emocjonalnego związku z krajem ojczystym i mądrego gospodarowania czasem wolnym;
- zauważany kryzys wartości dotyczy wyłącznie naszego wyboru i braku umiejętności ich przeżywania, wartościowania.

Refleksje na obecnym stanie polskiej oświaty Profesor kreśli w rozdziale „Potrzeby edukacji. Oczekiwania i rzeczywistość”. Śmiało wyraża swe obawy o jej słabą kondycję, jakość kształcenia, często też zły system organizacji, duży dystans polskiej szkoły względem krajów Unii Europejskiej (z rozdziału VI). Wskazuje: „polska edukacja pogrążona jest w głębokim kryzysie w skali: krajowej, regionalnej i lokalnej i wymaga transformacji systemowej”. Przywołane wyniki badań zdają się w pełni potwierdzać obawy Profesora i są wezwaniem do podejmowania przez Ministerstwo Edukacji Narodowej natychmiastowych działań naprawczych. Wnikliwa analiza stanu polskiej oświaty budzi głęboką i niepokojącą refleksję: „dokąd zmierzamy?”. Profesor jednak rekapitułuje swe stanowisko, wskazując, że w każdym wymienionym zarzewiu słabości naszej edukacji znajduje się źródło ich przewycięzania. Ma nadzieję, że Jego głos zostanie usłyszany, zrozumiany i potraktowany bardzo rozsądnie.

W rozważaniach Uczzonego nad nauczycielem i w kontekście refleksji nad *Edukacją jutra* podkreśla, iż słabość szkoły tkwi w niskiej jakości pedagogicznego kształcenia akademickiego oraz w prezentowanym miernym stopniu przygotowania kandydatów na studia uniwersyteckie. Programy kształcenia akademickiego często są przeciążone teoretycznie, lecz nie współgrają liczbą godzin w przygotowaniu praktycznym i zawodowym. Uczony sugeruje podniesienie jakości kształcenia w zakresie dydaktyki ogólnej i metodyk nauczania. Ponadto brak szkół ćwiczeń jako przykładów dobrych praktyk w szkole, luka pokoleń wśród dydaktyków są ważnymi powodami braku dobrej kadry nauczycielskiej. Nauczyciel każdej szkoły i uczelni jest zobowiązany do dalszego samokształcenia, doskonalenia i doksztalcania. Postępujący rozwój nauki, techniki zmusza nas, by edukacja na wszystkich poziomach była nowoczesna, konstruktywistyczna, totalna, całościowa, powszechna,

globalna, twórcza, a także nie odbiegała od zagranicznych standardów kształcenia. Profesor kreśli model „dobrej szkoły”, „rozwiniętej cywilizacyjnie”, na miarę oczekiwań społecznych, a szczególnie ludzi młodych, dla których mądra i praktyczna edukacja jest podstawą ich wykształcenia. Młodzi ludzie myślą przyszłościowo o swym wybranym zawodzie, o zdobyciu godziwej pracy i gruntownego wykształcenia na uczelni. Model nauczyciela „cywilizacji wiedzy” powinien dysponować darem słowa, posiadać zdolność komunikowania się, negocjacji, wpływania na otoczenie, prezentować intelektualną i moralną gotowość głoszenia prawdy.

Szkoła jest instytucją dynamicznego rozwoju i innowacyjnych działań, otwartych na trendy zagraniczne i postępowe. Nauczyciel musi mieć odwagę lansować to, co w polskiej szkole dobre i posiadać chęć wprowadzania zmian, innowacji, trendów zagranicznych, sprawdzonych mądrych praktyk edukacyjnych.

Dobra szkoła jutra powinna kształtować człowieka transgresyjnego i mądrego, zdolnego do tworzenia nowych wizji, przełamywania barier i trudności, działającego zgodnie z wartościami. „Szkoła jutra” powołana jest do dbałości o wartości, obiektywne ich poznawanie, respektowanie, dokonywanie przemyślanych i uczenia mądrych wyborów.

3. Uniwersytet – jego tradycje i misja

Uniwersytet to instytucja o odległym rodowodzie i długiej historii trwania. Z nim kojarzy się nam tytułowe pojęcie „etosu akademickiego”, który od zawsze skupiał osoby podzielające pewien kanon wartości. Od początku działalności uniwersytetów spoiwem łączącym pokolenia profesorów i studentów było poszanowanie dla tradycji. Przejawiało się ono zarówno w widocznych na zewnątrz zachowaniach społeczności akademickiej, na przykład w gestach, rytuałach, ceremoniach, jak i w głęboko zakorzenionych, a niewidocznych przekonaniach i upodobaniach akademickich, wspólnych dyskusjach, spotkaniach, konwenansach, rozmowach, obradach konferencyjnych, kongresach, także w pracach badawczych i publikacjach dorobku naukowego. Jak mówi K. Denek: „Tenże zbiór wartości przesądza o osobliwości uniwersytetu, o jego znaczącej trwałości i odporności na oddziaływanie czynników ograniczających jego działalność, tradycję oraz o jego niezbędności dla trwania i rozwoju społeczeństw” (z rozdziału VIII).

Uniwersytet od wieków skupiał profesorów i studentów, którym bliskie były takie wartości, jak: autonomia, wolność, demokracja, prawda, pluralizm. Wyróżniał się nadto tym, że twórczo wiązał dwa procesy: proces badawczy i dydaktyczny. W efekcie język przyjętych wartości od zawsze spajał tych, któ-

rzy, dążąc do poznania prawdy, uważali, że mogą i muszą dzielić się swoimi osiągnięciami z innymi oraz tych, którzy chcieli nie tylko tę prawdę poznać, ale też chcieli poznać wiodące ku niej drogi. Zanegowanie przyjętych wartości oznaczać mogłoby zaniechanie samej idei uniwersytetu.

Z przywołanych treści wynika, iż przez wieki uniwersytet pozostawał wierny swoim wewnętrznym działaniom pracy badawczej i nauczycielskiej. Cechy te pozwalały odróżniać go od innych instytucji akademickich podejmujących podobne zadania edukacyjne; mam na uwadze zróżnicowany profil szkół zawodowych. Uniwersytet w świetle swego posłannictwa ma kształcić elity intelektualne, indywidualności twórcze. Czy tak rzeczywiście jest? Jak wskazuje Profesor, dominujące w uniwersytetach kształcenie teoretyczne to przygotowanie studenta (szczególnie studenta studiów III stopnia) do pełnienia roli badacza, to otwieranie przed młodymi ludźmi nowych horyzontów, a nie zamykanie ich w ciasnych schematach ról zawodowych pisanych z myślą o przystosowaniu wyłącznie „do dnia dzisiejszego” i potrzeb rynkowych. Takie szkoły wyższe w naszym kraju są potrzebne, bowiem niezbędni są fachowcy-specjaliści, ale wielowiekowa tradycja uniwersytetów w zakresie swej naukowości nie może ulec ewaluacji, a raczej (dewaluacji) pod wpływem presji rynkowej i wyliczeń kosztochłonności. Uniwersytet ma odrębne, wielowiekowe, naukowo-badawcze posłannictwo. Profesor wyraźnie akcentuje ów twórczy związek dydaktyki akademickiej z działalnością badawczą prowadzoną w uniwersytetach.

Nauczanie akademickie nie może być aktem biernym, bowiem wymaga mobilności i aktywności pedagoga akademickiego i studenta w opanowaniu, przyswajaniu i przekształcaniu wiedzy. Wiedza podlega dalszemu uporządkowaniu, formalizacji i dalszemu udoskonalaniu. W trakcie nauczania student zdobywa podstawy własnej uzgodnionej wiedzy, która stwarza wspólną płaszczyznę intelektualną pomiędzy nim a innymi naukowcami, jemu z kolei pozwala przyczynić się do powiększania jej zasobów.

To głównie kadra akademicka, „mistrzowie pióra”, studenci decydować powinni, jaki będzie teraz i w przyszłości uniwersytet. Dlatego o ludziach nauki, o podzielanych, uznawanych przez nich wartościach, prezentowanych postawach wobec „Innych” i „Siebie” warto i należy rozmawiać oraz poddawać ich działania wszechstronnej refleksji naukowej.

Szczególną zaś troską, rzetelnością powinniśmy otaczać tych, którzy w uniwersyteckich murach nabywają i zgłębiają tajniki wiedzy, doskonałą umiejętność, by stopniowo dążyli do profesjonalizmu. Działania te są udziałem ich profesorów, uczonych i mistrzów. Działania badawcze uniwersytetu są jego powinnością. Takie będą nasze elity intelektualne, także te pomnażające wiedzę naukową poprzez czynne prowadzenie badań

naukowych, staże zagraniczne, międzynarodowe badania, jaki będzie poziom ich pracy badawczej i nauczycielskiej uniwersytetów. To uniwersytet jest najważniejszym miejscem odkrywania nowych praw naukowych i kształtowania u studentów postaw twórczego podejścia do studiowanego kierunku. Ważność aspektu etycznego w edukacji uniwersyteckiej jest respektowaniem wartości moralnych. Studiowanie to „zdobywanie prawd”, toteż akademicka twórczość naukowa musi być limitowana nakazem prawa i etyki. Każdego naukowca, a także studenta, poza uczciwością, powinny cechować „sumienność”, „dociekliwość”, „wytrwałość”. Sprzeniewierzenie się temu nakazowi czy jego nieprzestrzeganie powoduje obniżanie standardów metodologicznych w pracy badawczej, prowadzi nieuchronnie do dewaluacji nauki, a w konsekwencji do jej nieetyczności. Dużym obciążeniem mobilności uniwersytetu jest nadmierna biurokratyzacja i związana z nią parametryzacja. Działania związane z administrowaniem pracy akademickiej nauczyciela są nader czasochłonne i nie zawsze wpływają na poprawę jakości kształcenia.

Uniwersytet to instytucja widoczna w środowisku społeczno-gospodarczym. Posiada w swej misji sprzymierzeńców, „interesariuszy” i przychylne środowisko społeczne. Wówczas absolwent takiej uczelni będzie dobrze postrzegany na rynku pracy, a jego kwalifikacje nie będą odbiegać od poziomu wykształcenia zdobytego na uczelniach zagranicznych.

W kontekście sytuacji spotkania mistrz-student tworzą się relacje bezpośredniego kontaktu i dialogu. Powstaje interakcja osób oraz równowaga oczekiwań. Mistrz – profesor akademicki – jest osobą, która zostaje dobrowolnie uznana przez studenta za autorytet i stanowi wzór do jakiegoś rodzaju naśladowania, wzorowania się. Kształcenie akademickie powinno uczyć studentów dostrzegania wokół siebie mistrzów, ich cenięcia, traktowania jako wspólnego dobra w danym środowisku, społeczności, kulturze.

4. Relacja mistrz – student w świetle wychowania osobowego

Odpowiedź na to pytanie nie jest prosta ani jednoznaczna. Profesor wskazuje: jest relacją, w której jedna osoba w sposób świadomy i dobrowolny wybiera drugą jako swojego mistrza, tzn. jako kogoś od kogo chce się uczyć. Chce zgłębiać tajniki wiedzy w dziedzinie, która jest dla niej ważna. Uważa mistrza za osobę wybitnie kompetentną, wiarygodną, wierną wartościom osobowym, przekonującą zarówno dorobkiem, jak i cechami osobowości, które pozwalają ją uznać za szczególnie jemu „bliską”.

Czy w życiu ma się tylko jednego mistrza? Jak mówi Profesor, może ich być wielu, w zależności od dziedziny, etapu życia, wyznaczonych celów i preferowanych wartości. Można od jednych odchodzić, aby innych wybierać, do innych znowu powracać. O powstaniu tych relacji decyduje chęć uczenia się i przyjęcia postawy „uczącego się” względem osoby mistrza, profesora.

Cywilizacja wiedzy i oparty na niej uniwersytet nie są wartościami samymi w sobie. Nie można ich kupić, a jedynie zdobywać indywidualnie poprzez systematyczną pracę, wysiłek intelektualny, dojrzewanie osobowości do podejmowanych zadań oraz sukcesywnie ubogaczony kapitał wiedzy. To rozważa i mądrość stają się busolą działań akademickich pedagogów i ich studentów.

„Mistrz-Profesor” śmiało wyznaje i lansuje zasady twórczego postępowania w pracy akademickiej. Zachęca studentów do twórczej pracy i działań innowacyjnych. Lansuje zasady pedagogiki twórczości: pokaż, że cenisz twórczość, stań się odważny do testowania nowych pomysłów, unikaj forsowania własnych pomysłów, ośmielaj i zachęcaj do niezależnego myślenia, oferuj konstruktywny krytycyzm, dostarczaj czasu i materiałów, źródeł do pojawiających się pomysłów studenckich, zachęcaj, by byli otwarci i wszechstronni w swoich opiniach, pokaż, że sam jesteś elastyczny, wszechstronny i zainteresowany twórczymi dokonaniem. To tylko niektóre sugestie, ale jakże ważne w kształtowaniu u studentów akademickiego etosu.

Uniwersytet to miejsce nieustannego dialogu społeczności akademickiej. Jego jakość w dużym stopniu zależy od przestrzegania etosu uniwersyteckiego, a więc norm, które kierują życiem społeczności akademickiej. Wielość norm i zakresów działań akademickich mówi o różnych aspektach etosu nauczyciela akademickiego, a szczególnie osoby mistrza. Są to jednak dopełniające się etosy, na przykład prawdy, rzetelności, obiektywności, sprawiedliwości, życzliwości, odpowiedzialności. Przodująca pozycja w nim przypada **prawdzie**. Etos **prawdy** sprowadza się nie tylko do bezwarunkowego do niej dążenia, lecz także do obrony uzyskanych **prawd**. Jak wskazuje Profesor, **prawdy** nie tworzymy. Ona sama odsłania się przed nami, gdy się jej uczciwie szuka. Prawda nie jest opinią i nie jest, nie może być „relatywną prawdą”. Jest niepodważalna w swej treści, a jeśli jest inaczej – to staje się fałszem¹.

Poszukiwanie prawdy jest dla uczonego moralnym obowiązkiem, ideą przewodnią w działaniach badawczych i edukacyjnych. Etos akademicki w rozumieniu Profesora K. Denka to zbiór wartości, którym podporząd-

¹ K. Denek, *Uniwersytet w perspektywie społeczeństwa wiedzy. Nauka i edukacja w uniwersytecie XXI wieku*, Poznań 2011, s. 112.

kowane jest życie szkoły wyższej we wszystkich jego wymiarach, przyjętych jako aksjologiczne uzasadnienie postaw i działań w środowisku akademickim. Można powiedzieć, że uczelnia jako instytucja jest za nie odpowiedzialna, kultywuje pożądane wartości etosu akademickiego i działa zgodnie z jego wskazaniem.

Etos akademicki wymaga stałej aktywności społeczności akademickiej, troski o jej dobra, posiadane już swobody akademickie, o dobre imię uczelni, utożsamianie się z nią, z jej symbolami, troską o jakość kształcenia i badań naukowych. Aktywność taką cechuje: tolerancja, otwartość na poglądy inne niż własne i mądry krytycyzm.

Do ważnych cech zachowań profesorów i studentów należą: odpowiedzialność za jej pomyślność, lojalność, poszanowanie wewnętrznych reguł działania uczelni, unikanie interesów partykularnych i grupowych kosztem dobra wspólnego. Obowiązkiem nauczycieli akademickich jest stwarzanie wszelkich możliwości rozwoju studentów zarówno w sferze preferencji zawodowych, jak i osobowych. Dobre wypełnianie przez pedagogów akademickich i „mistrzów” powinności edukacyjno-społecznych polega na pokonywaniu wyzwań współczesności w postaci stosowania innowacyjnych technologii, badań o doniosłości naukowej i społecznej.

Pedagog respektujący etos uniwersytecki posiada właściwy jemu styl pracy, a w tym: przestrzega terminów zajęć, dyżurów i egzaminów, posiada głęboką wiedzę teoretyczną i praktyczną, stale ją wzbogaca, odznacza się wysoką kulturą osobistą, szanuje osobowość studentów, kształtuje ich sylwetkę aksjologiczną, obiektywnie ich ocenia i jest otwarty na ich problemy, potrzeby i oczekiwania, jest gotowy na wspólny dialog i dyskusje. Młodzież studencka ceni takiego nauczyciela akademickiego, który potrafi ją zmotywować do działań twórczych, badawczych, działa wspomagając ich rozwój (poprzez kształtowanie u nich samodzielności, odpowiedzialności, a także krytycyzmu, aktywności poznawczej i odwagi podejmowania trudu nauki). Od pedagoga akademickiego student oczekuje zachęty i udzielania wsparcia duchowego. Słowa te często prowadzą go do wzmożonej aktywności i radości z czynionych postępów.

Istota kształcenia uniwersyteckiego to jawna i przemyślana pomoc uczonemu w urzeczywistnianiu dążeń życiowych jego podopiecznych, wspieranie ich rozwoju, cech osobowych, intelektualnych i zdrowotnych. Troska i dbałość o posiadanie etosu uniwersyteckiego jest dla pedagoga akademickiego i studentów na równi ważna ze stałą troską o podnoszenie sprawności intelektualnych i umiejętności badawczych.

5. Jaki będzie uniwersytet przyszłości?

Profesor wyjaśnia: absolwenci „uniwersytetu przyszłości” muszą być ludźmi twórczymi, na wysokim poziomie intelektualnym, duchowym, społecznym, otwartymi na kontakty zagraniczne. Powinni mieć wykształcenie, które zapewni im możliwość stałego przystosowywania się do nowych warunków, będących następstwem rozwoju wiedzy i technologii.

Absolwenci „uniwersytetu przyszłości” będą musieli permanentnie się uczyć i być przygotowanymi na zmiany. Z tego wynika konieczność połączenia nauczania z badaniami naukowymi, bo tylko takie wykształcenie daje szansę wyrabiania kreatywności i twórczej postawy.

Dziś, jak nigdy dotychczas, potrzebny jest „uniwersytet otwarty”, występujący przeciwko ksenofobii, dogmatyzacji, nietolerancji, uniwersytet pluralistyczny, rozumiejący i empatyczny. Należy się wystrzeżać, aby nasze wyobrażenie o „uniwersytecie przyszłości” nie było nadmiernie stechnologizowane, zdominowane przez internet. A może nowa wizja uniwersytetu leży w jego określeniu jako „mega-uniwersytetu” czy „web-uniwersytetu”?

Czy w gąszczu nowości informatycznych, pośpiechu życia znajdziemy czas na „bycie z sobą”, rozmowę, spotkanie z profesorem-mistrzem, gdyż uważam, że e-mail nigdy nie zastąpi kontaktu bezpośredniego z uczonym i mistrzem.

6. Zakończenie

Publikację kończy znaczący i jakże bogaty dorobek naukowy Profesora-Mistrza, który świadczy o Jego mądrości, szerokich horyzontach zainteresowań naukowych, naukowo-badawczych, śmiało podejmowanych działaniach twórczych i innowacyjnych na rzecz nauki, pedagogiki, pedeutologii, teorii wychowania, a nade wszystko aksjologii pedagogicznej jako teorii wartości w imię **Prawdy, Dobra i Piękn**a.